

An aerial photograph of Dubai, United Arab Emirates, featuring the Burj Khalifa as the central focus. The skyscraper is a white, tiered tower with a distinctive top. It is surrounded by other modern buildings, roads, and a large artificial lake with turquoise water. The sky is clear and blue.

KULTURA CONNECT MAGAZINE

Edition 9, 2012 | Numer 9, 2012

**Dropping by Dubai
Z wizytą w Dubaju**

**Amsterdam's Temptations
Pokusy Amsterdamu**

**Singapore's Superstructure
Superbudowla Singapuru**

**On the Roof of the Vatican
Na dachu Watykanu**

and much more / i jeszcze więcej

New crocuses in the Tatra Mountains in Poland
Świeżo zakwitłe krokusy w polskich Tatrach

Photo / zdjęcie: Andrzej Świątek



CONTENTS SPIS TREŚCI

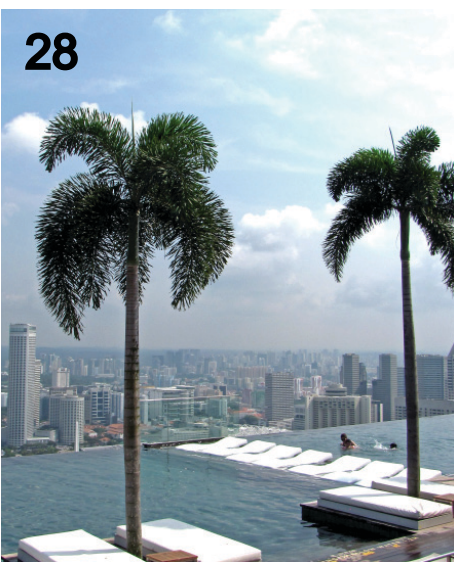
12



16



28



NEWS

WIADOMOŚCI

- 4 Calendar Notes
Notatki z kalendarza
- 5 Speech Notes
Notatki z przemówień
- 6 Laurel's Limelight (only in English)
Medialna nagroda literacka dziecięca (tylko po angielsku)
- 7 Letter-Boxes through the Lens
Skrzynki w obiektywie
- 8 Carnival Country
Karnawałowy kraj

FEATURES

REPORTAŻE

- 10 Good Sports
Mili goście
- 16 Amsterdam: A Test of Temptation (only in English)
Amsterdam: smak pokusy (tylko po angielsku)
- 27 Shining Château
Lśniący zamek
- 28 Singapore's Sensation
Sensacja Singapuru
- 36 The Sunny Side of Life
Słoneczna strona życia

PHOTO-ESSAYS

ESEJE FOTOGRAFICZNE

- 12 View from the Vatican
Widok z Watykanu
- 20 Steel Dreams on Desert Sands
Stalowe marzenia na pustynnych piaskach

ARTS

HUMANISTYKA

- 38 Reviews
Recenzje
- 39 Interview: Championing the Poetry of Champions
Wywiad: Wspieranie poezji mistrzów
- 41 Poem: The Baltic in a Scarf (only in Polish)
Wiersz: Bałtyk w szaliku (tylko po polsku)
- 42 Book extract: Hero of the Hungry (extract in English)
Fragment z książki: Bohater głodnych (fragment po angielsku)

POSTCARDS

POCZTÓWKI

- 2 The Tatra Mountains, Poland
Polskie Tatry
- 9 *Elephant with the Big Apple*, New York
Słoń z dużym jabłkiem w Nowym Jorku
- 34 Austvågøya Island, Norway
Wyspa Austvågøy w Norwegii

Kultura Connect magazine is published by Kosciuszko Heritage. The views expressed in this publication do not necessarily reflect the views of Kosciuszko Heritage. The magazine is a free, not-for-profit cultural work.

Contribute

Send your contributions (letters, articles, photos and other materials) to lukasz@kosciuszkoheritage.com

Editor

Lukasz Swiatek

Writers

Dariusz Jacek Bednarczyk, Ania Bieszyńska, Wojciech Ihnatowicz, Felix Molski, Janusz Rygielski, Carrie Tong and Lukasz Swiatek

Photographers

Ania Bieszyńska, Zofia Górka, Wojciech Ihnatowicz, Eugeniusz Kędziora, Laurie Lawira, Janusz Rygielski, Carrie Tong, Edward Urbaczewski, Andrzej Świątek, Tomasz Świątek and Lukasz Swiatek

Other Images

Page 6: www.alma.se/Documents/2012%20Bolognautst%C3%A4llning/ALMA_Monter-Utst%C3%A4llning_2012_004.jpg, www.alma.se/Documents/2011/5757378369_e55b310f2d_o.jpg, www.alma.se/Documents/2011_2/5782411635_80oedef580_o.jpg, www.alma.se/Documents/2011_2/5782279079_fe6f52f665_o.jpg. Page 38: photographs by Edward Urbaczewski and Eugeniusz Kędziora, provided by Adria Nostalgia.

The images on pages 6 and 38 have been used for the purposes of reporting news and review.

Cover Photo

Dubai by Laurie Lawira

Past issues

Editions one to eight of the magazine are available at www.kosciuszkoheritage.com/kulturaconnect

Contact

Comments or questions should be addressed to lukasz@kosciuszkoheritage.com

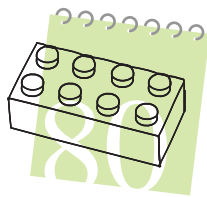
About the magazine

The aim of the magazine is to connect readers to a world of culture, by telling the stories of special people, places and events from around the globe. The magazine has a cosmopolitan flavour, embracing many cultures and nations.

Connect to a world of culture.

Calendar Notes

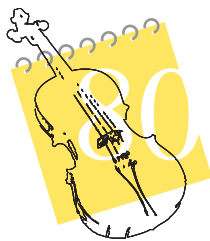
*Major dates and anniversaries from around the world
Ważne daty i rocznice z całego świata*



Beloved Bricks

When Ole Kirk Christiansen established the LEGO Group in Billund, Denmark, in 1932, he probably did not imagine that, eight decades later, his company (then making simple wooden toys) would be the world's third-largest toy manufacturer, employing around 10,000 employees.

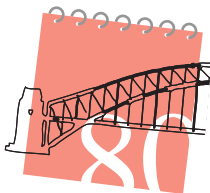
Gdy Ole Kirk Christiansen założył Grupę LEGO w Billund w Danii w 1932r., prawdopodobnie nie wyobrażał sobie, że osiem dekad później, jego firma (wówczas tworząca proste drewniane zabawki) stanie się trzecim największym producentem zabawek na świecie, zatrudniającym około 10,000 pracowników.



Sounding Superb

Established by the ABC in 1932, the Sydney Symphony Orchestra is now a globetrotting musical institution, giving around 150 concerts a year. In 2011, it launched a mobile app, becoming the first orchestra to stream its concerts live on mobile devices.

Założona przez ABC w 1932 roku Sydneyjska Orkiestra Symfoniczna jest obecnie dynamiczną instytucją muzyczną, dającą około 150 koncertów rocznie. W roku 2011 stała się pierwszą orkiestrą transmitującą swoje koncerty na żywo na telefony komórkowe.



Spanning Across Decades

Another Australian icon that celebrates becoming an octogenarian this year is the Sydney Harbour Bridge. Built by the British firm Dorman Long and Co Ltd from 1923 to 1932, the "Coathanger" remains world-famous as the centrepiece of Sydney's New Year's Eve celebrations.

Kolejny australijski symbol obchodzący swoje 80 urodziny w tym roku to Most w Sydney (Harbour Bridge). Zbudowany przez brytyjską firmę Dorman Long i Co Ltd w latach 1923-1932, słynny most, nazywany popularnie „wieszakiem”, pozostaje atrakcyjnym ośrodkiem obchodów sylwestrowych.



Celebrating Cinema

Each year, Venice plays host to golden winged lions: the symbol of the Venice International Film Festival, the world's oldest such festival. Launched by Count Giuseppe Volpi in 1932, the festival promotes global cinema "in a spirit of freedom and tolerance".

Każdego roku Wenecja gości złote skrzydlate lwy: symbol Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji, najstarszej tego rodzaju imprezy na świecie. Festiwal ten, zainaugurowany przez hrabiego Giuseppe Volpi w 1932 roku, promuje światowe kino „w duchu wolności i tolerancji”.

Speech Notes

Fascinating talks from around the world
Fascynujące prezentacje z całego świata

Calmness for a Happier Planet



Presenting one piece of advice after another, the Dalai Lama outlined ways to create a better world in his lecture *Resisting Intolerance: An Ethical and Global Challenge*. The spiritual leader urged his listeners to have calm minds, remember the oneness of humanity and to make an effort to be compassionate to others. *June 20, 2012, London School of Economics and Political Science, London*

W swojej przemowie *Sprzeciwiając się nietolerancji: Wyzwanie etyczne i globalne*, Dalajlama podał sposoby tworzenia lepszego świata, przedstawiając wiele rad. Duchowy przywódca nakłonił słuchaczy do zachowywania spokoju w umyśle, pamiętania o jedności ludzkości i współczuciu dla innych. *20 czerwca 2012, Londyńska Szkoła Ekonomii i Politologii, Londyn*

Watch | Obejrzyj: www.youtube.com/watch?v=s1BXtOUrK2s

Age of Accord



In his lecture *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, Steven Pinker argued that humans are now living in one of the most peaceful periods in history and examined why this is so. He gave a range of research-based explanations, including increasing levels of education and friendly interactions between societies. *June 29, 2012, Stanford University, California*

W swoim wykładzie *Lepsze anioły naszej natury: Jak słabnie nasilenie przemocy*, Steven Pinker wyjaśnił, że ludzie żyją teraz w jednym z najspokojniejszych okresów w historii i przedstawił dlaczego tak jest. Podał różne wyjaśnienia oparte na badaniach, w tym wzrost poziomu edukacji i przyjazne interakcje między społecznościami. *29 czerwca 2012, Uniwersytet Stanforda, Kalifornia*

Watch | Obejrzyj: www.youtube.com/watch?v=8_sjoscor1w

Fashionable Insights



Tavi Gevinson and Iris Apfel, two American authorities on style, looked at fashion in *Good Taste/Bad Taste: The Evolution of Contemporary Chic*. Their wide-ranging discussion drew out many sound pieces of advice. For example, getting dressed should be enjoyable, not stressful, and trendiness and stylishness don't always mix. *June 17, 2012, the Metropolitan Museum of Art, New York*

Tavi Gevinson i Iris Apfel, dwa amerykańskie autorytety w sprawach stylu, dokonały analizy mody w rozmowie p.t. *Dobry smak / zły smak: ewolucja współczesnej elegancji*. Ich głęboka dyskusja wyłoniła wiele dobrych rad. Na przykład, ubieranie się powinno być przyjemne, a nie stresujące, a moda i elegancja nie zawsze idą w parze. *17 czerwca 2012, Muzeum sztuki Metropolitan, Nowy Jork*

Watch | Obejrzyj: www.metmuseum.org/metmedia/video/collections/ci/good-taste-bad-taste

Discussing Dickens



This panel discussion brought together four experts on Charles Dickens – Regenia Gagnier, David Ellison, Cathy Waters and Michael Hollington – to examine why the 19th-century English writer has such an enduring, international appeal. Titled *Global Dickens*, the talk was also prefaced by a reading from *Great Expectations*. *April 12, State Library of Queensland, Brisbane*

Czworo ekspertów w dziedzinie twórczości Charlesa Dickensa – Regenia Gagnier, David Ellison, Cathy Waters i Michael Hollington – zasiadło w panelu w celu zbadania, dlaczego ten 19-wieczny angielski pisarz cieszy się tak trwałą, międzynarodową popularnością. Rozmowa, zatytułowana *Globalny Dickens*, była również poprzedzona czytaniem fragmentu z *Wielkich nadziei*. *12 kwietnia, Biblioteka Stanowa w Queensland, Brisbane*

Watch | Obejrzyj: www.youtube.com/watch?v=7Kc2NjKvbCs



Clockwise from top-centre: the exhibition at the Bologna Children's Book Fair; Shaun Tan giving a lecture; the award ceremony; and Shaun Tan receiving his award from Crown Princess Victoria (photographs: Stefan Tell, www.alma.se/en)

LAUREL'S LIMELIGHT

An award given for literary magic is developing its own media magic

It is arguably the world's most prestigious accolade for literature for children and young adults. The Astrid Lindgren Memorial Award, which celebrates its tenth anniversary this year, has been given to authors, illustrators and storytellers from around the globe, from England's Philip Pullman (2005), the author of provocative fantasy and historical novels, to Australia's Shaun Tan (2011), the creator of numerous surreal but heartfelt picture books.

Established in 2002 by the Swedish government to honour Astrid Lindgren, one of the world's most beloved children's authors who died that same year, the award carries a sum of five million Swedish crowns (approximately AUD \$700,000). This makes it the largest international accolade for children's and young adults' literature. Its purpose, according to the administrators, is to "strengthen and increase interest in children's and young adult literature around the world" and "strengthen children's rights on a global level".

As part of its 10th-anniversary celebrations, a commemorative exhibition about the award was held at the Bologna Children's Book Fair, the world's biggest literary fair for young readers, from March 19 to 22. The exhibition included a display of colourful, illuminated blocks that featured information about the laureates. Speeches and discussion panels with past winners and members of the awarding body were also held as part of the program, along with the announcement of this year's

laureate (Guus Kuijer), webcast live from Vimmerby, Sweden.

The administrators of the award are increasingly using these sorts of varied media assets. Apart from operating a resource-rich website and blog, the organisers hold numerous events each year during Award Week that creatively engage publics. For example, last year, Shaun Tan gave lectures at Stockholm's House of Culture and Munich's International Youth Library, and participated in a screening of the Oscar-winning film adaptation of his book *The Lost Thing*. Most importantly, he received his award from Crown Princess Victoria of Sweden and gave his acceptance speech at a colourful ceremony that also included a performance by the Swedish band Goran Kajfes Subtropic Arkestra.

It could be argued that all of these media resources and communication strategies simply reflect contemporary public relations. The award's communication efforts are nothing unique; the awarding committee is merely engaging in modern practices. Either way, these vibrant publicity approaches are helping to promote young people's interest in literature. As Lena Elisabeth Adelsohn Liljeroth, Sweden's Minister for Culture and Sports, remarks: "Year upon year, the award has received increasing media attention and had greater and greater impact. This gives rise to optimism about children's literature and active reading."

Letter-Boxes through the Lens

A recent exhibition in rural NSW showcased some inventive postal pieces

Niedawno zaprezentowana w odległych rejonach Nowej Południowej Walii wystawa fotograficzna przedstawiła serię pomysłowych skrzynek pocztowych

The letter-box isn't usually associated with art, but this humble piece of outdoor furniture can be made both functional and beautiful with a little imagination. Dr Janusz Rygielski has seen more than a few creative letter-boxes during his many years of travelling around Australia. In his recent exhibition, *Country Road Charms*, displayed at the Big Time Gallery in Drake, NSW, Rygielski shared more than 40 photographs of unique letterboxes with the viewing public.

The President of the Drake Progress Association, Ray Woodward, praised the photographer at the exhibition opening on February 25, commenting that the collection would be an inspiration for other artists living in the bush. He also explained how Rygielski acquired his hobby.

"He loves bushwalking in the mountains," he said. "He began his wandering at the age of nine years, in the mountains of his homeland, Poland.

"In his later years, hiking took him into the mountains of Europe, to a lot of little-known massifs. While wandering, he was always amazed by shelters, religious statues, small roadside shrines and other works by local folk artists. He began photographing these ethnographic curios in order to show others what he saw while hiking."

The first time the two met, Woodward recounted, was when Rygielski had showed up at his door to ask for help with his car, after swerving off the road to avoid a kangaroo. Seeing the extensive damage to the vehicle, Woodward gave Rygielski a lift home.

"The only thing that was worrying him was that he had been driving for two hours, in the heat, with ice cream for his wife that he feared had now melted."

Photography / zdjęcia: **Janusz Rygielski**

Skrzynka pocztowa nie jest zwykle związana ze sztuką, ale przy odrobinie wyobraźni ten skromny mebel plenerowy może być zarówno funkcjonalny jak i piękny. Podczas swoich wielu lat podróży po Australii, Dr Janusz Rygielski widział wiele różnych pomysłowych skrzynek. Na ostatnio zaprezentowanej wystawie, *Uroki wiejskiej drogi*, wystawionej w Galerii Big Time w Drake w Nowej Południowej Walii, Rygielski pokazał zwiedzającym ponad 40 fotografii niecodziennych skrzynek na listy.

Prezes Stowarzyszenia Rozwoju Drake, Ray Woodward, pochwalił fotografa na otwarciu wystawy w dniu 25 lutego, komentując, że kolekcja będzie inspiracją dla innych artystów mieszkających w buszu. Wyjaśnił także genezę hobby Rygielskiego.

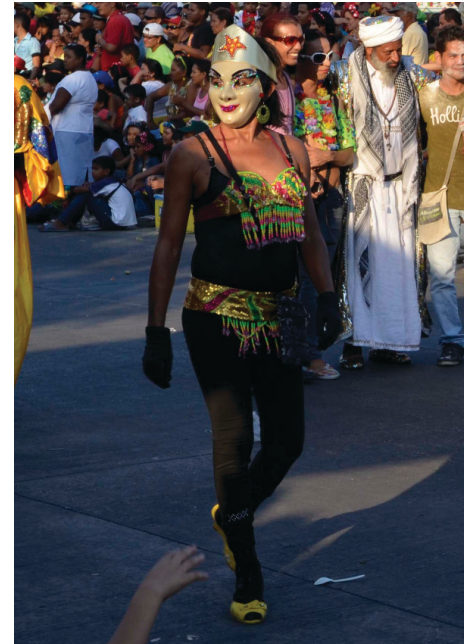
„Uwielbia wędrowanie po górach”, powiedział. „Zaczął swoje wędrowki w wieku 9 lat, w górach w swojej ojczyźnie, w Polsce.”

„W późniejszych latach turystyka górską zaprowadziła go w góry Europy, do wielu mało znanych masywów. W czasie wędrowek zawsze zadziwiała go szalasy, świątki, małe przydrożne kapliczki i inne dzieła lokalnych, ludowych artystów. Zajął się fotografią etnograficznych osobliwości po to, by pokazać innym co sam zobaczył podczas swoich wędrowek.”

Woodward opowiedział, że po raz pierwszy spotkali się gdy Rygielski pojawił się w jego drzwiach z prośbą o pomoc przy samochodzie; gwałtownie skręcił z drogi aby uniknąć uderzenia w kangura. Zobaczywszy duże uszkodzenie pojazdu, Woodward podwiózł Rygielskiego do domu.

„Jedyne, co martwiło go, to fakt, że przez dwie godziny, w upale, wioził lody dla żony i obawiał się, że mogły się rozpuścić.”





Carnaval Country

A city with a capital carnival is set to become a cultural capital
Miasto organizujące wspaniały karnawał stanie się stolicą kultury

Photographs / zdjęcia: **Andrzej Świątek**

The citizens of Barranquilla will be steeped in culture next year, when the Colombian city becomes the American Capital of Culture 2013. Barranquilla already plays host to one of the world's biggest cultural events: the Barranquilla Carnival (*Carnaval de Barranquilla*). Each year, before the beginning of Lent, over four days, the city pulsates with colourful costumes, dances, music and parades (pictured above). UNESCO declared it to be one of the Masterpieces of the Oral and Intangible Heritage of Humanity in 2003. Barranquilla was chosen to be the American Capital of Culture because of its "clear commitment to make culture a strategic element of social cohesion, civic revitalization, economic development and international promotion", explained the president of the International Bureau of Cultural Capitals, Xavier Tudela.

W przyszłym roku obywatele Barranquilli zagłębią się w wydarzeniach kulturalnych, w czasie gdy to kolumbijskie miasto stanie się Amerykańską Stolicą Kultury 2013. Barranquilla już obecnie organizuje jedną z największych imprez kulturalnych na świecie: Karnawał w Barranquilli (*Carnaval de Barranquilla*). Co roku przed rozpoczęciem Wielkiego Postu, w ciągu czterech dni, miasto tętni kolorowymi strojami, tańcami, muzyką i paradami (na zdjęciach powyżej). W roku 2003 UNESCO ogłosiło karnawał jednym z Arcydzieł Ustnego i Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości. Barranquilla została wybrana na Amerykańską Stolicę Kultury ze względu na jej „wyraźne zobowiązanie do stosowania kultury jako strategicznego elementu spójności społecznej, miejskiej rewitalizacji, rozwoju gospodarczego i promocji międzynarodowej”, wyjaśnił przewodniczący Międzynarodowego Biura Stolic Kulturalnych, Xavier Tudela.

Elephant with the Big Apple, bronze sculpture by Peter Woytuk, New York
Słoń z dużym jabłkiem, wykonanie: Peter Woytuk, Nowy Jork

Photo / zdjęcie: Wojciech Ihnatowicz





GOOD SPORTS

Ania Bieszynska looks at Poland's positive transformations during the 2012 UEFA European Football Championship

Ania Bieżyńska przypatruje się pozytywnym przemianom w Polsce podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej 2012

Many people in Poland were afraid that we would not be able to organise EURO 2012 and that we would embarrass ourselves in front of the whole world. However, the reality surpassed the wildest dreams of the Poles.

From all sides, you hear words of delight, admiration and congratulations. You can also see: great stadiums in Warsaw, Poznan, Gdansk and Wroclaw; the new airport, refurbished; new railway stations; a motorway (the one to Warsaw was opened 40 hours before the start of the event); many investments in cities; and great public transport.

However, the greatest was the attitude of the Poles. It started with volunteers; 24,000 applied to help. Five thousand, five hundred people were employed from 142 countries (and the oldest volunteer was over 80 years old). They greeted fans at airports and train stations; they were in the stadiums and fan zones; they handed out plans of the cities, advised people and directed them to public transport, and worked in newspaper offices.

Poland united in an extraordinary way: cities full of flags, flags on cars, white and red dresses on the streets (even as Poland dropped out of the competition). People on the streets were smiling at each other, helping foreigners. Many people supported their teams in the fan zones; in Warsaw (in front of the Palace of Culture), in one match, there were over 100,000 people. There was

Sporo osób w Polsce obawiało się, że nie damy rady z organizacją EURO 2012 i będzie wstyd na cały świat. Tymczasem rzeczywistość przerosła najśmielsze marzenia Polaków.

Ze wszystkich stron słyhać było słowa zachwytu, podziwu i gratulacje. Wspaniałe stadiony w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Wrocławiu, nowe lotniska, odnowione lub nowe dworce kolejowe, autostrady (ta do Warszawy oddana do użytku 40 h przed początkiem imprezy), wiele inwestycji w miastach, świetna komunikacja.

Jednak najwspanialsza była postawa Polaków. Zaczęło się od wolontariuszy – zgłosiło się 24 tys. osób. Pracowało 5,5 tys. ludzi ze 142 krajów (najstarszy wolontariusz miał ponad 80 lat). Witali kibiców na lotniskach, dworcach, byli na stadionach i w strefach kibica – rozdawali plany miasta, doradzali, kierowali do komunikacji, pracowali w biurach prasowych.

Polska zjednoczyła się w niesamowity sposób – miasta pełne flag, flagi na samochodach, biało-czerwone stroje na ulicach (nawet jak Polska odpadła z mistrzostw). Ludzie na ulicach uśmiechali się do siebie, pomagali obcokrajowcom. Wiele ludzi kibicowało w strefach kibica – w warszawskiej (przed Pałacem Kultury) na jednym meczu było ponad 100 tys. ludzi. Doping na stadionach, jakiego żadna drużyna nie miała. W ciągu jednego dnia

cheering in the stadiums for the Poles like no other team had ever had. In one day, a Polish flag (measuring 60 by 30 metres) was sewn and unfurled in time for the playing of the national anthem in the stadium. Everyone had tears in their eyes.

Players from other countries were treated with great affection. For example, after their winning match, residents greeted the Italians living in Wieliczka with flags and torches (in the middle of the night). The Italians announced that, after the final match in Kiev, they would not come straight back to Rome, but to Wieliczka, to say goodbye to the locals.

Before the matches, the city streets were one big party. The fans in Warsaw occupied cafés in the Old Town, the *Krakowskie Przedmieście* (Kraków Suburb Street) and *Nowy Świat* (New World Street). They sang, danced, and shouted over the top of each other. They walked together to the National Stadium. All in a very friendly atmosphere, the fans of opposing teams enjoyed themselves together, hugged, and took pictures. And in all this were smiling and helpful Poles. After a match, most people resumed partying. Events took place until dawn; people walked and danced on the New World Street and Foksal Street. It was not important who won, who lost, and who was from which country. We remembered the Irish particularly well, 'crying' after them in Poznań and Bydgoszcz. They introduced such a wonderful atmosphere in these cities that, after their departure, the cities felt empty. Even now, the Poznań authorities are planning to invite Irish teams for more matches.

One of the television journalists summed-up the whole thing: "Tomorrow, EURO ends; what are we going to do now?" ●

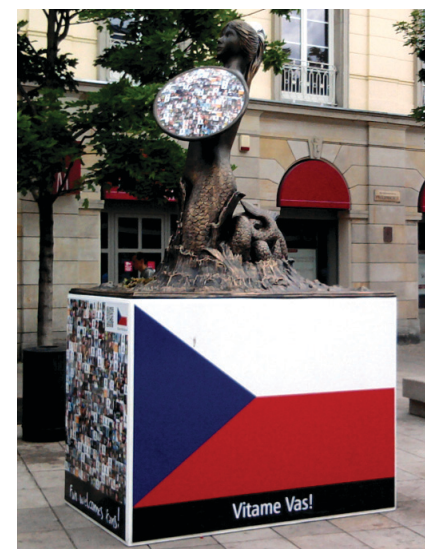
uszyto polską flagę (60 na 30 m), którą rozwinięto na stadionie w chwili grania hymnu. Wszyscy mieli łzy w oczach.

Z wielką serdecznością goszczono piłkarzy z innych państw. Np. mieszkających w Wieliczce Włochów mieszkańcy witali po zwycięskim meczu flagami, pochodniami (był środek nocy). Włosi zapowiedzieli, że po finałowym meczu w Kijowie nie wracają prosto do Rzymu ale do Wieliczki, żeby pożegnać się z mieszkańcami.

Przed meczami na ulicach miast trwała jedna wielka zabawa. Kibice w Warszawie zajmowali kawiarenki na Starym Mieście, Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie. Śpiewali, tańczyli, przekrzykiwali się. Wspólnie szli na Stadion Narodowy. Wszystko to w bardzo przyjaznej atmosferze, kibice przeciwnych drużyn bawili się wspólnie, obejmowali, robili zdjęcia. A w tym wszystkim uśmiechnięci i chętni do wszelkiej pomocy Polacy. Po meczu większość ludzi wracała do zabawy. Do świtu na Nowym Świecie i Foksal trwały imprezy, ludzie spacerowali, tańczyli. Nie ważne było kto wygrał, kto przegrał, kto jest z jakiego kraju. Szczególnie dobrze zapamiętaliśmy Irlandczyków – „płacze” po nich Poznań i Bydgoszcz. Wprowadzili w tych miastach tak wspaniałą atmosferę, że po ich wyjeździe zrobiło się pusto. Już teraz władze Poznania planują zaproszenie drużyn irlandzkich na kolejne mecze.

Podsumował to jeden z dziennikarzy telewizyjnych – „Jutro kończy się EURO: co my teraz będziemy robić?” ●

Words and photography: **Ania Bieszynska**
Tekst i zdjęcia: **Ania Bieszynska**





VIEW *from the* VATICAN

Reaching the rooftop of Saint Peter's is no walk in the park, but the vistas are worth the undertaking

Dotarcie na dach Bazyliki Świętego Piotra na piechotę nie jest rzeczą łatwą, ale widoki są warte tego przedsięwzięcia.



Getting to heaven is a struggle. Getting into the heavens is a struggle, too, especially if you have to climb 320 steps. That's the effort required to reach the top of the dome of St Peter's Basilica. The higher up you go, the more daunting the journey becomes, with the stairs leading into a relatively narrow tunnel whose walls slope at an angle, winding around the cupola. The views from the summit of one of the world's greatest Christian churches make the effort rewarding, though. A carpet of Roman rooftops stretches out on all sides, with the river Tiber running across it in the

Dostanie się do nieba wymaga wysiłku. Wdrapanie się w kierunku niebios też wymaga zmagania, zwłaszcza jeżeli trzeba wejść po 320 schodach. To wysiłek, który jest nieodzowny, aby osiągnąć szczyt kopuły Bazyliki Świętego Piotra. Im wyżej wchodzisz, tym trudniejsza staje się podróż, a schody prowadzą do stosunkowo wąskiego tunelu, którego ściany nachylone są pod kątem, wijąc się wokół kopuły. Widoki ze szczytu jednego z największych kościołów chrześcijańskich wynagradzają jednak ten wysiłek. Na wszystkie strony rozciąga się „dywan” z rzymskich dachów, przecięty w



distance. St Peter's Square, with its iconic, tall, white colonnades, opens towards the *Via della Conciliazione*, the street connecting St Peter's to the *Castel Sant'Angelo* (the Castle of the Holy Angel). Also visible are: the Gardens of Vatican City, in which the Palace of the Governorate lies; the Paul VI Auditorium with its rooftop

pewnej odległości wstęgą Tybru. Plac Świętego Piotra, z jego słynnymi, wysokimi, białymi kolumnadami otwiera się na *Via della Conciliazione*, ulicę łączącą Bazylikę Świętego Piotra z Zamkiem Świętego Anioła. Widoczne są również: Ogrody Watykańskie, w których usytuowany jest Pałac Gubernatora; Aula Pawła VI z dachem pokrytym



of solar panels; the Vatican Museum buildings; and the Sistine Chapel. On the lower level, you can see the thirteen statues that stand on the basilica's façade. If the trek to the summit proves too tiring, you can recuperate at the coffee bar and gift shop, and even make a call from the payphone. ●

bateriami słonecznymi; budynki Muzeów Watykańskich; oraz Kaplica Sykstyńska. Na niższym poziomie dachu można oglądać trzynaście posągów, które stoją na fasadzie Bazyliki. Jeśli wyprawa na szczyt jest zbyt męcząca, można złapać oddech w kawiarni i sklepie z pamiątkami, a nawet zadzwonić z automatu telefonicznego. ●





A TEST OF TEMPTATION

Amsterdam may be known as a sinner's paradise, but beauty most certainly lies beneath its surface, as Carrie Tong discovers

“And lead us not into temptation, but deliver us from evil.” Every city has its enticements, its unique allures for travellers. Tempting gifts, clothing and foods are one thing, but what about drugs and sex?

It is not an exaggeration to say that the city that is most known for drugs and sex is Amsterdam, the capital of the Netherlands. It's a city where you can pop into the famous De Wallen red-light district to consume drugs freely and watch a sex show. Once you enter the laneways that house Amsterdam's notorious cannabis coffee shops, strange, smoky smells surround you from every side. In the same area, you might stumble across the narrow alleys that the city's also known for: alleys where barely

clad women pose and strut their stuff, behind large windows and under red neon lights. As De Wallen is a well-known designated area for legalised prostitution, there is, of course, no mystery as to why they're there.

Strangely enough, the local authorities' tolerance for the public consumption of cannabis was not what surprised me most about Amsterdam. What did surprise me was the existence of sex shows, where sex was openly performed on stage and openly applauded by the public. I had the chance to attend one such performance, but turned it down outright. Sure, it would've caused me discomfort, but I'd like to think that another reason why I turned it down was that I was resisting the temptation to do something sinful.



Sin, of course, is and always will be a contested and subjective term. But another philosophical question that arises when you think about the culture of Amsterdam is whether illegality equates to sinfulness. To be specific, what does it mean for the Dutch to have a relaxed drug policy when compared to other nations? Philosophy aside, the fact of the matter is that Amsterdam is a huge centre for drug tourism. The typical drug tourist travels for the specific purpose of consuming drugs that are hard to obtain on her or his home turf. And, of course, consuming cannabis products in Amsterdam is not a difficult task.

However, travelling is about opening the mind, and it would be wrong to focus on superficialities. True, Amsterdam is known for drugs and sex, but there is certainly more depth to the city than that. Amsterdam really is quite a beautiful city. It is necessary to note that Amsterdam is a city of canals and that, in this way, it is similar to Venice. There are more than one hundred kilometres of canals in Amsterdam. You might not want to swim in the canals of Amsterdam, but they are an invaluable part of the city's history, and they offer views

True, Amsterdam is known for drugs and sex, but there is certainly more depth to the city than that.

that you won't find anywhere else in the world. It is also necessary to mention that Amsterdam has a strong bicycle culture, and is an incredibly bicycle-friendly city. Utility cycling, where cycling is used as a form of transport, is popular among locals, and bike lanes are marked accordingly.

As with any other city, Amsterdam has its highlights. Some of the places that you might find recommended again and again in Amsterdam tourist guidebooks include Dam Square, the Anne Frank House, the Rijksmuseum, and the Van Gogh Museum. As my time in Amsterdam was limited, I didn't have the chance to visit them all. I did, however, patiently wait in line for the Van Gogh Museum, which I thought was worth every minute of waiting in the queue.

The Van Gogh Museum has the largest collection of Van Gogh's artworks in the world, and is the Netherlands' most visited museum. As an art appreciator, it was immeasurably inspiring to observe his artworks in real life. It was an incomparable experience to examine the messiness of his painting, the viscousness of his paint, and the surrealism and contrast in his use of colour.



Amsterdam can arguably be described as a sinner's paradise. But the locals would probably reply: who on this earth has the authority to determine what is right or wrong, or more specifically in this case, what is sin? Moralisms aside, Amsterdam is truly a place of beauty. If that beauty is hard to find in every square inch of the city, it can surely be found in abundant glimpses. ●

Words and photography: **Carrie Tong**





STEEL DREAMS ON

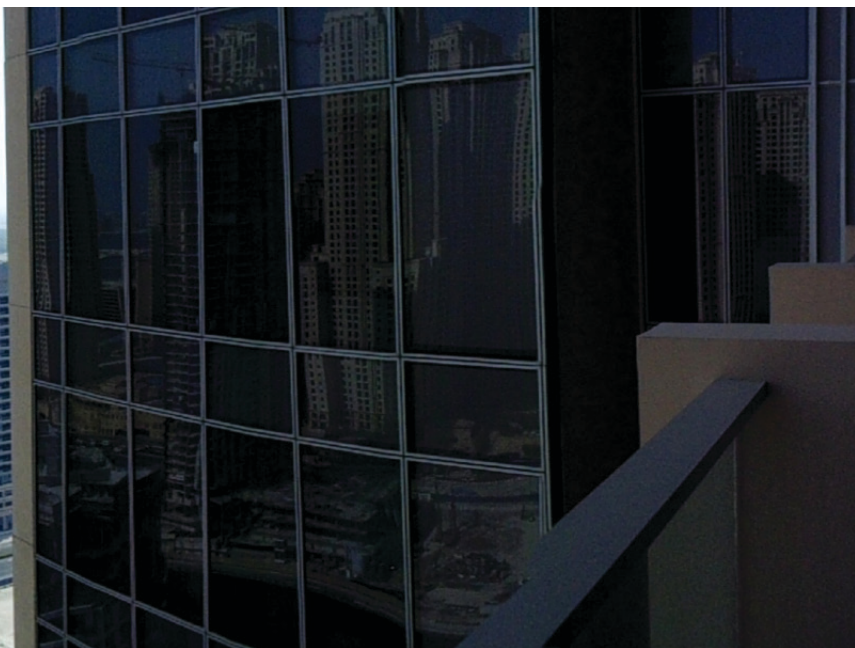
Dubai: a vision of the future in an ancient landscape. Photography: **Laurie Lawira**





DESERT SANDS

Dubaj: wizja przyszłości w starożytnym krajobrazie. Zdjęcia: **Laurie Lawira**





When Sir Donald Hawley, the Ambassador of the United Kingdom to Oman, wrote about Dubai in his book *The Trucial States* (1970), he painted an image of a place that was already re-inventing itself: “Dubai is often called the ‘Venice of the Gulf’ and its beauty might indeed have inspired Canaletto. A wide

Gdy Sir Donald Hawley, Ambasador Wielkiej Brytanii w Omanie, napisał o Dubaju w książce *Stany rozejmowe* (1970), przedstawił obraz miejsca, które już wtedy przechodziło przeobrażenia: „Dubaj jest często nazywany ‘Wenecją Zatoki Perskiej’ i jego piękno mogło nawet zainspirować Canaletta. Miasto



creek separates the town into two halves and small, gaily painted boats move constantly across the clear, blue-green water. A forest of square wind-towers formerly rose into the blue sky, making it reminiscent of a maritime San Gimignano, but in the last few years these have been mainly replaced by tall modern buildings.” If he

dzieli na dwie części szeroki strumień, a małe, wesoło pomalowane łodzie wciąż przepływają przez przejrzyste, niebiesko-zielone wody. Dawniej w błękit nieba wzbijał się las kwadratowych wież wentylacyjnych, przypominając morskie San Gimignano, ale w ciągu ostatnich kilku lat zostały one przeważnie zastąpione wysokimi







were alive today, Hawley would probably be stunned to see the modern metropolis: a landscape of colossal skyscrapers, complex road networks and artificial waterways. The construction cranes perched on the city's various buildings clearly indicate that Dubai has more re-inventing to do. ●

nowoczesnymi budynkami.” Gdyby Hawley żył do dziś, prawdopodobnie byłby zaskoczony widokiem nowoczesnej metropolii: pejzażem ogromnych wieżowców, złożonych sieci drogowych i sztucznych dróg wodnych. A dźwigi budowlane na wielu budynkach wyraźnie wskazują na to, że Dubaj ma przed sobą dalsze przekształcenia. ●



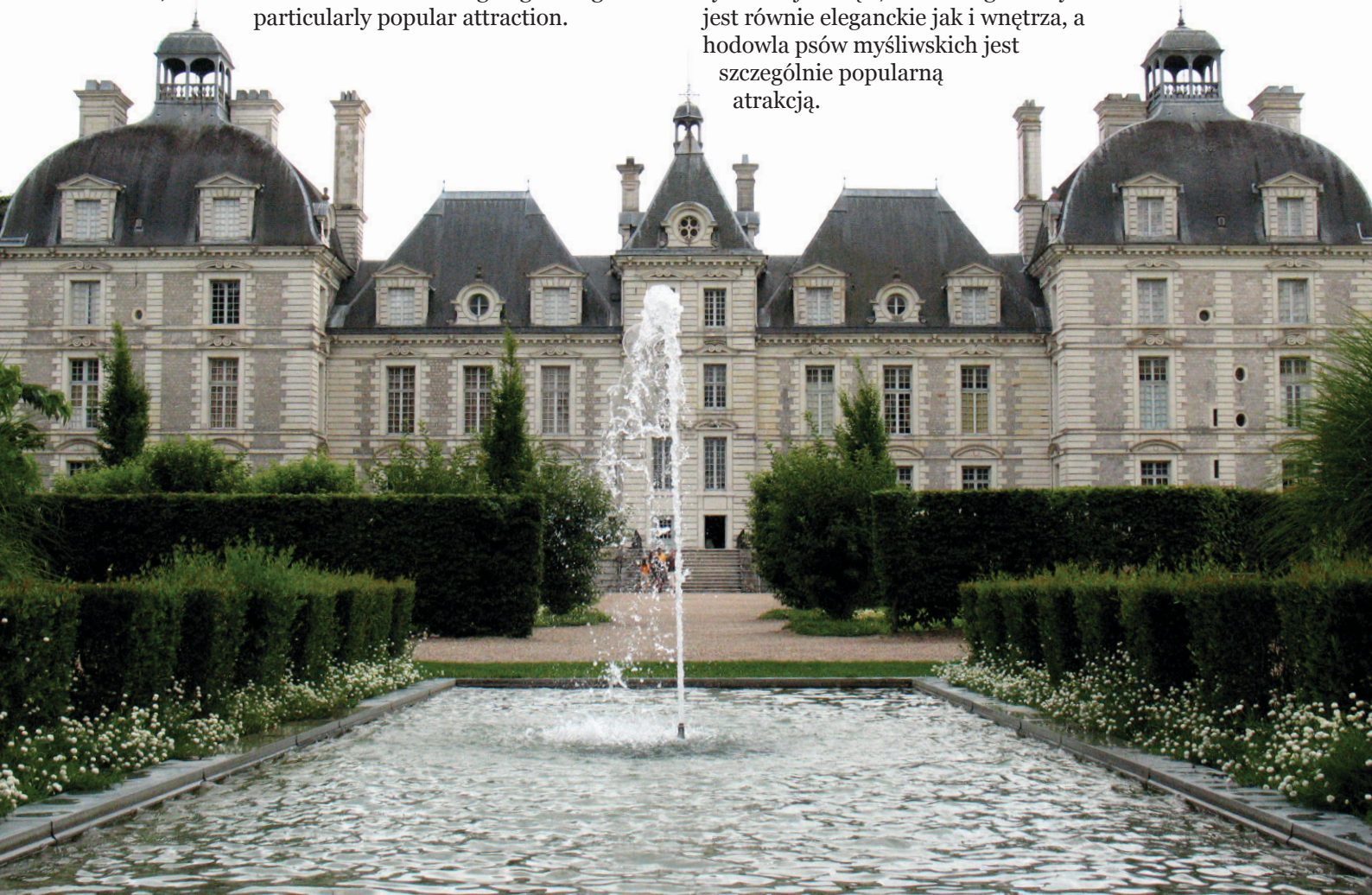
Shining Château

Castles on the Loire — Zamki nad Loarą

**A well-groomed and well-ordered French castle
Francuski zamek: zadbany i dobrze zorganizowany**

If Cheverny Castle had a memory, it would almost be perfect. The castle, which sits in France's Loire Valley, is extremely well preserved, boasting rooms whose interiors have been furnished to reflect the past with a high degree of detail and care. From a tea set-laden table, complete with tarts and cakes, to a toy-filled nursery, the residence gives a glimpse into noble life from 1624 (the year in which construction began). The finest room in the house, the King's Chamber, features beautiful paintings by Jean Monnier from the 1640s, while the Arms Room contains a 17th-century Gobelin tapestry. The castle's exterior is just as elegant as its interior, with the kennels of the hunting dogs being a particularly popular attraction.

Wnętrza i otoczenie zamku w Cheverny doskonale oddają całą jego bogatą przeszłość. Położony w Dolinie Loary we Francji, zamek jest bardzo dobrze utrzymany, a wnętrza pokoi urządzone są z dużą troską i pieczołowitością w celu dokładnego odzwierciedlenia przeszłości. Począwszy od stołu z zestawem do herbaty, zastawionego tortami i ciastami, aż do pokoju dzieciennego wypełnionego zabawkami, rezydencja daje wgląd w życie arystokracji od 1624 roku (kiedy to rozpoczęto budowę zamku). Najwspanialszy pokój budowli, izba królewska, zawiera piękne płótna Jean Monnier z lat 1640-ych, podczas gdy w sali rycerskiej wiszą 17-wieczne gobeliny. Otoczenie zamku jest równie eleganckie jak i wnętrza, a hodowla psów myśliwskich jest szczególnie popularną atrakcją.





SINGAPORE'S SENSATION

Wojciech Ihnatowicz looks at Singapore and one of its particularly interesting new buildings

Wojciech Ihnatowicz przedstawia Singapur i jedną z jego szczególnie ciekawych nowych budowli

In times of global crisis, when we are witnesses to the collapse of the value of ethical and moral nature, to a drop in confidence in many institutions, when the finances of the economic powers of the globe are in recession, and when many of the Pacific islands are drowning in the choppy waters of the ocean due to dramatic climate change, there is a place of exemplary order, harmony and stability.

The island of Singapore, which lies almost at the planet's equator, is a city of gleaming purity. This magnificent metropolis is home to a wonderful transport network and an economy that dynamically enriches the country and its people. The city's architecture – including its eco-friendly buildings and urban design solutions – surprise huge masses of visitors at every step when they visit this jewel of humanism and humanity, where the cultures and religions of Asia live in social symbiosis in a high standard of twenty-first century civilisation.

One of the most emblematic and even symbolic buildings of this innovative city is the Marina Bay Sands complex. This visionary project, which perfectly evokes Singapore's courage, is a magnetic place for relaxation and great adventure. After a quick ride in the elevator to a height of almost 200 meters to the hotel's soaring towers, finding yourself in the clouds of subtropical cumuluses is an almost heavenly experience. Seeing the surface of the turquoise waters, in which the equatorial sun's rays sparkle, and seeing the wealth of Singapore's

W dobie światowego kryzysu, gdy jesteśmy świadkami upadku wartości natury etyczno-moralnej, spadku zaufania do wielu instytucji, kiedy to finanse gospodarczych potęg naszego globu są w stanie recesji, kiedy to wiele wysp Pacyfiku tonie we wzburzonych wodach Oceanu w związku z dramatycznymi zmianami klimatycznymi, jest jednak miejsce przykładowego ładu, harmonii i stabilności.

Wyspa Singapur, leżąca bez mała na samym równiku naszej planety, to miasto błyszczące czystością. To metropolia wspaniałej sieci transportu miejskiego, gdzie gospodarka dynamicznie wzbogaca państwo jak i mieszkańców. Wspaniałe, o ekologicznym profilu gmachy i rozwiązania urbanistyki na każdym kroku zaskakują masy turystów, odwiedzających ten klejnot humanizmu jak i humanitaryzmu, gdzie religie i kultury Azji żyją w społecznej symbiozie w warunkach wysokiej stopy życiowej cywilizacji XXI wieku.

Jednym z najciekawszych i wręcz symbolicznych obiektów współczesnego, jakże nowatorskiego profilu miasta, jest Marina Bay Sands kompleks. Ten świetnie symbolizujący singapurską odwagę wizjonerski projekt jest magnetycznym miejscem na wypoczynek oraz wspaniałą przygodę. Po szybkiej przejażdżce windą na wysokość prawie 200 metrów na strzeliste wieże hotelu, znajdując się wręcz w tropikalnych obłokach podzwrotnikowych kumulusów, doświadczają się wręcz niebiańskich przeżyć. Ujrzenie turkusowej tafli basenu,



great architectural wonders on the horizon below, at the foot of the complex, is a breathtaking experience. The swimming pools, which were constructed with about 211 tons of stainless steel, hold 1,424 cubic meters of water; to the delight of guests, these divine baths are a reality that border on science fiction.

The Marina Bay Sands complex has been described as the most expensive casino in the world. Its investors are Las Vegas Sands; the designers are local producers, such as the company Aedas Singapore; the constructors are Arup and Parsons Brinkerhoff, with Ssangyong Engineering and Construction. These facts are important because they demonstrate, once again, the high level of specialists in Singapore, not only in the field of trade and finance, but also in construction.

The complex includes an enormous hotel with 2,561 rooms, waiting for visitors from all over the world. The accommodation provides a wonderful, luxurious rest during a long journey. As a guest at this exclusive hotel, apart from a delectable, peaceful night's sleep, you can also take advantage of the rich holiday repertoire on offer. One great adventure is a trip in the speedy lift to swim in the 150-meter-long swimming pool, located on the roof of the complex, whose shape resembles the deck of a big ocean liner. Basking in the pool, you can relax your tired body, gain fresh energy, and indulge your consciousness in pure relaxation while activating your imagination, making plans to continue travelling and enjoying incredible Singaporean experiences. If you do not stop for a several-day stay in Singapore, then at least a brief, one-day stop-

The Marina Bay Sands complex was opened in June 2010 with great pomp. It became, almost immediately, with meteoric success, one of the most popular places in Singapore.

w której mienia się promienie równikowego słońca, oraz zobaczenie w dole, na horyzoncie, u podnóża kompleksu, bogactwa wspaniałych architektonicznych cudów Singapuru, jest doświadczeniem wstrzymującym oddech. Baseny, na których budowę użyto około 211 ton nierdzewnej stali utrzymującej 1,424 metry sześciennę wody, ku radości gości korzystających z tej boskiej kąpieli, to realia ocierające się o fantastykę na skalę „science fiction”.

Kompleks Marina Bay Sands jest określany jako najdroższe kasyno świata, którego inwestorami są Las Vegas Sands, realizatorami są lokalni projektanci jak firmy Aedas Singapore, a konstruktorami grupa Arup and Parsons Brinkerhoff wraz z Ssangyong Engineering and Construction. Fakty te są ważne, gdyż świadczą one raz jeszcze o wysokiej klasie kadr specjalistów jakie posiada Singapur, nie tylko w branży handlowo-finansowej, ale także w budownictwie.

W kompleksie tym znajduje się ogromny hotel z 2,561 pokojami, oczekującymi na gości z całego świata. Hotel ten zapewnia wspaniały, luksusowy odpoczynek w czasie długiej podróży. Będąc gościem w tym ekskluzywnym hotelu, poza smacznym, spokojnym snem, można także skorzystać z bogatego wypoczynkowego repertuaru. Jedną ze wspaniałych przygód jest podróż szybką windą aby popływać w 150-metrowej długości basenie, znajdującym się na dachu kompleksu, który swym kształtem przypomina pokład wielkiego, transoceanicznego statku. Pławiąc się w tym basenie można relaksować swe zmęczone ciało, zdobyć masę energii, umożliwić świadomości wspaniały



over is worth considering on your next transcontinental journey.

The Marina Bay Sands complex was opened in June 2010 with great pomp. It became, almost immediately, with meteoric success, one of the most popular places in Singapore. Its unique recreational options have, in a sense, set the bar for recreational standards in south-east Asia and the world.

At the resort, you'll find an ice rink and the ArtScience Museum. This museum makes incredible use of tropical rainfall, with a cascade of water falling from the roof and forming a splendid waterfall. Among the elegant shops are boutique companies such as Gucci, Hermès, Emporio Armani and Chopard. You'll also find a huge theater complex and a large casino with 1,000 gaming tables and 1,400 slot machines. Wonderful performances are held on an attractive square called Event Plaza, and these include spectaculars and demonstrations of water and light.

Among the complex's unprecedented architectural solutions are two Crystal Pavilions. One of them houses the famous casino Avalon and Pangaea, while the second features the world's largest Louis Vuitton boutique on a floor space of over 1,900 square metres. There are also two huge theaters: Sands Theatre, which accommodates 1,680 spectators, and the Grand Theatre, where 2,155 people can watch such spectacles as *The Lion King* and the world-famous circus *Cirque Eloize*.

Marina Bay Sands can be reached from the city center quickly by Singapore's MRT subway, or by bus. More

relaks, a zarazem uruchomić wyobraźnię, snując plany na dalsze podróże oraz niebywale singapurskie przeżycia. Jeżeli nie dłuższy kilku-dniowy pobyt w Singapurze, to przynajmniej krótka, jedno-dniowa „przeiadka” jest warta wzięcia pod uwagę w następnej transkontynentalnej podróży.

Kompleks Marina Bay Sands z wielką pompą został otwarty w czerwcu 2010 roku. Stał się, wręcz natychmiast, z błyskawicznym sukcesem, jednym z najpopularniejszych miejsc w Singapurze. Niezwykle rekreacyjno-wypoczynkowe rozwiązania stały się w pewnym sensie „poprzeczką” na rekreacyjne standardy w rejonie południowo-wschodniej Azji i na świecie.

Znajduje się tu sztuczne lodowisko i Muzeum ArtScience (Sztuki i Nauki). Muzeum to reprezentuje niebywale rozwiązanie wykorzystania podzwrotnikowych opadów deszczowych, gdzie spadająca z dachu wodna kaskada staje się wspaniałym wodospadem. Wśród eleganckich sklepów są butikie takich firm jak Gucci, Hermès, Emporio Armani i Chopard. Można znaleźć tu także ogromny kompleks teatralny, wielkie kasyno mieszczące 1,000 stołów

do gier i 1,400 maszyn dla zwolenników hazardu. A na atrakcyjnym placu zwanym *Event Plaza* odbywają się wspaniałe spektakle, widowiskowe imprezy oraz pokazy wody i światła.

Wśród niebywałych architektonicznych rozwiązań kompleksu znajdują się dwa Kryształowe Pawilony. W jednym z nich mieszczą się słynne kasyna gier hazardowych Avalon oraz Pangaea, natomiast w drugim na przestrzeni 1,900 m² znajduje się największy w świecie

Kompleks Marina Bay Sands z wielką pompą został otwarty w czerwcu 2010 roku. Stał się, wręcz natychmiast, z błyskawicznym sukcesem, jednym z najpopularniejszych miejsc w Singapurze.



information about Singapore can be found at www.yoursingapore.com, and Marina Bay Sands at www.marinabaysands.com. Being on a trip to Singapore, it's worth finding some time to see this modern city and its modern structures. ●

Words and photography: Wojciech Ihnatowicz
Tekst i zdjęcia: Wojciech Ihnatowicz

butik Louis Vuitton. Są tu także dwa ogromne teatry: Sands Theatre na 1,680 widzów oraz Grand Theatre, w którym 2,155 osób może oglądać takie widowiska jak *Lion King* czy cyrkowe przedstawienia światowej sławy *Cirque Eloize*.

Do Marina Bay Sands można dostać się z centrum miasta szybkim połączeniem MTR singapurskiego metra, lub autobusem. Więcej informacji o Singapurze można znaleźć na stronie www.yoursingapore.com, a o Marina Bay Sands na www.marinabaysands.com. Będąc w podróży do Singapuru, warto znaleźć chwilę czasu na zobaczenie nowoczesnego miasta i tej niecodziennej budowli. ●



Austvågøya Island in the Lofoten archipelago, Norway
Wyspa Austvågøy w archipelagu Lofoty (norw. *Lofoten*) w Norwegii

Photo / zdjęcie: Andrzej Świątek





The Sunny Side of Life

A city of pleasure and plenty on the Mediterranean Sea
Miasto przyjemności i obfitości na Morzu Śródziemnym

Photography / zdjęcia: **Zofia Górka**

Famous for its oranges and the rice dish paella, Valencia also offers visitors big scoops of warmth and generous slices of sunshine.

In fact, when the actor and travel writer Ivan Quintanilla visited Valencia last year, one of the key things that struck him was the glorious weather, especially the sunlight. He was not the only one who discovered this, though, as he later recounted in a *Washington Post* article: “I was chatting with a musician who’d recently toured Spain’s third-largest city, Valencia. ‘It has one of the most gorgeous skies I’ve ever seen,’ she said, sipping a cocktail as we talked. ‘The light is intoxicating.’”

Visitors find Valencia’s other charms from across the ages intoxicating, too. In the Centro Historico (historical centre), the city’s past comes to life. The remains of medieval buildings – such as the Torres de Serranos, a centuries-old tower – divulge the city’s age, hinting at the simple community built by Roman soldiers in 138 B.C. Less ancient sites, such as the Llotja de la Seda, a Gothic building that served as a silk exchange and commodity trade centre, are equally impressive. The Ciudad de las Artes y las Ciencias (City of Arts and Sciences), a futuristic, sleek, white complex of buildings designed by the architect Santiago Calatrava, provides a striking example of the city’s latest sites.

Ultimately, many visitors are lured back to Valencia’s coastline. They are simply grateful to be able to enjoy the natural bounties provided by the sea. “As the wind guided our boat farther from shore, I watched the bright sky morph into golden tones, and I thanked my lucky stars, some of which were starting to appear for their evening shift”, Quintanilla wrote, enjoying Valencia through a catamaran cruise at sunset.

Walencja, która słynie z pomarańczy i ryżowej potrawy paella, oferuje odwiedzającym duże porcje ciepła i hojne plasterki słońca.

Gdy aktor i pisarz-podróżnik Iwan Quintanilla odwiedził Walencję w zeszłym roku, jedną z kluczowych rzeczy, którą zauważył, była piękna pogoda, a zwłaszcza promienne słońce. Nie on jeden zresztą poczynił to odkrycie, bo sam później wspominał w artykule w *The Washington Post*: „Rozmawiałem z artystką muzykiem, która niedawno koncertowała w Walencji: trzecim największym mieście Hiszpanii. ‘Jest to jedno z najpiękniejszych nieboskłonów, jakie kiedykolwiek widziałam’, powiedziała, popijając koktajl gdy rozmawialiśmy. ‘Światło jest hipnotyzujące.’”

Inne uroki Walencji pochodzące z minionych wieków też są hipnotyzujące dla podróżników. W Centro Historico (centrum historycznym) pokazana jest przeszłość miasta. Pozostałości średniowiecznych budynków, takich jak Torres de Serranos, wielowiekowej wieży, ujawniają wiek miasta, przypominając o prostej wspólnocie zbudowanej przez rzymskich żołnierzy w 138 r. pne. Równie imponujące są mniej wiekowe zabytki, takie jak Llotja de la Seda, gotycka budowla, która służyła jako punkt wymiany jedwabiu i centrum handlu. Ciudad de las Artes y las Ciencias (Miasto Sztuki i Nauki), futurystyczny elegancki biały kompleks budynków zaprojektowanych przez architekta Santiago Calatrava, jest efektownym przykładem najnowszych ciekawostek miasta.

Wielu turystów powraca do wybrzeży Walencji. Czują się po prostu wdzięczni, że mogą korzystać z naturalnych dobrodziejstw, które oferuje morze. „Gdy wiatr kierował naszą łódź dalej od brzegu, widziałem jasne niebo przybierające złote barwy i podziękowałam moim szczęśliwym gwiazdom, gdy niektóre z nich już pojawiały się na swoją nocną zmianę,” napisał Quintanilla, zauroczony Walencją i rejssem na katamaranie o zachodzie słońca.





Left: Adam Wasiel; right: Maja Kedziora and the orchestra (photographs by Edward Urbaczewski and Eugeniusz Kedziora, respectively)
Po lewej: Adam Wąsiel; po prawej: Maja Kędziora i orkiestra (zdjęcia: Edward Urbaczewski i Eugeniusz Kędziora)

Musical Golden Age Back on Stage

Travelling back to 1930s Warsaw, you would have found Adria Nostalgia in a stylish ballroom playing for well-heeled high-society Poles. The new 11-person orchestra exudes this sort of sophistication and old-world charm, though adding a hint of its own modern, Sydney-based spirit, too. As soon as the first notes were played at its debut performance at the Sydney Conservatorium of Music on June 9, it transported listeners to a bygone era. Under the artistic direction and coordination of Adam Wasiel, the orchestra enchanted listeners for over two hours with a medley of tangos, foxtrots and waltzes, such as *Walc François (François Waltz)* and *Tango Milonga (Oh, Donna Clara)*. The singer Maja Kedziora performed a range of pieces, including a Hebrew rendition of the concert's title song *To ostatnia niedziela (This is Our Last Sunday)*. Despite occasional microphone problems, Kedziora enhanced the old-fashioned atmosphere with great grace. Even violin-playing Wasiel took to the microphone to sing *Czarny Jim (Black Jim)* twice (the second time by popular demand). The orchestra's second, already-anticipated performance will be held on December 1, 2012.

Cofając się w czasie do Warszawy lat trzydziestych, znalazłoby się orkiestrę Adria Nostalgia w stylowej sali balowej przygrywającą dla zamożnej śmietanki towarzyskiej Polaków. Nowa 11-osobowa orkiestra emanuje tą aurą wyrafinowania i czaru starego świata, dodając także odrobinę własnego nowoczesnego, sydneyjskiego ducha. Gdy tylko zabrzmiały pierwsze nuty na debiutanckim koncercie w Sydneyjskim Konserwatorium Muzycznym w dniu 9 czerwca, słuchacze przenieśli się do minionej epoki. Orkiestra, pod dyрекcją artystyczną skrzypka Adama Wąsiela, czarowała słuchaczy przez ponad dwie godziny mieszanką tang, fokstrotów i walców, takich jak *Walc François* i *Tango Milonga*. Wokalistka Maja Kędziora wykonała różne utwory, w tym wersję hebrajską tytułowej piosenki koncertu *To ostatnia niedziela*. Pomimo pewnych problemów z mikrofonem, Kędziora z gracją podkreślała stylizowaną atmosferę koncertu. Nawet Wąsiel odłożył swoje skrzypce i zaśpiewał dwukrotnie utwór *Czarny Jim* (drugi raz na bis). Drugi, już oczekiwany, koncert odbędzie się 1 grudnia 2012.

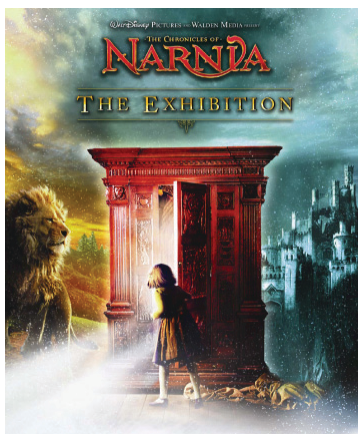


Photo: The Powerhouse Museum, www.powerhousemuseum.com

Minimal Magic in Narnia

At the museum, as in the cinema, *The Chronicles of Narnia* was bound to be overshadowed by its more moneyed and popular cousin: *Harry Potter*. Sydney's Powerhouse Museum played host to the two film exhibitions almost one after the other, and it's hard not to make comparisons. *Narnia* offered an array of props and costumes, along with hands-on educational features from the first two films; *Harry Potter* did this, too, but on a larger scale and with paraphernalia from all of the films. Nevertheless, fans of the *Narnia* series would have appreciated stepping through the famous wardrobe and into C. S. Lewis's fantastical world.

W muzeum jak w kinie, *Opowieści z Narnii* zostały przyćmione swoim bardziej bogatym i popularnym kuzynem: *Harry Potter'em*. Muzeum Powerhouse w Sydney gościło te dwie wystawy filmowe niemal jedna po drugiej i trudno nie porównywać ich ze sobą. *Narnia* oferowała zwiedzającym przegląd różnych rekwizytów i kostiumów oraz gry edukacyjne związane z pierwszymi dwoma filmami; *Harry Potter* też przedstawił te rzeczy ale na większą skalę i z akcesoriami ze wszystkich filmów. Niemniej jednak fanów serii *Narnia* na pewno ucieszyła możliwość przejścia przez słynną szafę do fabularnego świata C. S. Lewisa.

Championing the Poetry of Champions



Dr. Paweł Krupka, the editor of a recently published Polish-English Olympic anthology, entitled *Straight to Heaven*, discusses the process of creating the anthology, which features works that won Olympic medals (three Polish and one British) and Olympic Laurels (six Polish).

Dr Paweł Krupka, redaktor świeżo wydanej polsko-angielskiej antologii olimpijskiej p.t. „Prosto w niebo”, przedstawia projekt tworzenia antologii, w której znajdują się utwory nagrodzone medalami olimpijskimi (3 polskie i 1 brytyjski) oraz wawrzynami olimpijskimi (6 polskich).

Kultura Connect: This is not the first Olympic anthology, is it?

Paweł Krupka: Indeed. These poetic Olympic anthologies are celebrating a small jubilee; the Polish-British edition will be the fifth, after the Olympic Games in Athens, Turin, Beijing and Vancouver.

KC: How is the anthology connected with this year's Olympics?

PK: The jubilee Games of the XXX Olympiad in London are remarkable in many ways. First, London is the only city to have had the honour of organising them for the third time. Second, it was in London during the Olympics in 1948 that medals were distributed in the fields of art and literature for the last time. That is why we decided to depart from the previous scheme of a confrontation between the poetic 'teams' of Poland and the host country, and celebrate the last Olympic medals in literature handed out in London as a reminder of all the Polish and British medal winners in this discipline.

KC: What is the structure of the anthology?

PK: The first part of the anthology consists of compositions, or fragments thereof, from the works of Polish and British writers who won Olympic medals in modern Olympic Games. In this area, Poland has a two-to-one advantage over the host (England). However, the gold of Kazimierz Wierzyński (for the collection *Olympic Laurel*, which features the poem 'Pole Vault') and the bronze of Jan Parandowski (for his novel *The Olympic Discus*), along with the silver of Dorothy Margaret Stuart (for the collection *Sword Songs*, from which we chose

Kultura Connect: To jest już kolejna antologia olimpijska.

Paweł Krupka: Tak. Poetyckie antologie olimpijskie obchodzą mały jubileusz: polsko-brytyjska edycja będzie piątą, po igrzyskach w Atenach, Turynie, Pekinie i Vancouver.

KC: Jak antologia wiąże się z tegorocznymi igrzyskami?

PK: Jubileuszowe Igrzyska XXX Olimpiady w Londynie są z wielu względów niezwykle. Po pierwsze, Londyn jako jedyne miasto dostąpił zaszczytu ich organizacji już po raz trzeci. Po drugie zaś, to właśnie w Londynie podczas poprzednich igrzysk w 1948 roku po raz ostatni rozdano medale w dziedzinach sztuki i literatury. Dlatego ta edycja odstąpiła od dotychczasowego schematu konfrontacji „drużyn” poetyckich Polski i gospodarza igrzysk; oddaje natomiast cześć ostatnim medalom rozdany właśnie w Londynie w dziedzinie literatury przypomnieniem wszystkich polskich i brytyjskich medalistów tej dyscypliny.

KC: Jaka jest struktura antologii?

PK: Pierwsza część antologii to utwory, lub ich fragmenty, z dzieł polskich i brytyjskich pisarzy nagrodzonych medalami olimpijskimi w nowożytnych igrzyskach. W tej dziedzinie Polska ma nad gospodarzami (Anglią) przewagę dwa do jednego. Złoto Kazimierza Wierzyńskiego (za zbiór „Laur Olimpijski”, z którego pochodzi wiersz p.t. „Skok o tyczce”) i brąz Jana Parandowskiego (za powieść „Dysk Olimpijski”) wraz ze srebrem Dorothy Margaret Stuart (za zbiór „Sword Songs” - Pieśni Miecza, z której wybraliśmy pierwszy

the first composition, "The Gladius") give us a full set of medals from all of the metals.

The second part is devoted to the poet-winners of the Olympic Laurels: awards that the Polish Olympic Committee introduced following the abolition of the Olympic competition in the fields of art, for the sake of continuing the ancient and modern traditions of binding sport and art. In this part, then, are works from all of the collections that won Laurels since the beginning of their existence. The anthology is completed by a part of Iwaszkiewicz's *Olympic Ode* – written for the previous Olympics in London – which brushed against the last Olympic medal.

KC: Are these kinds of Olympic anthologies common?

PK: Sometimes, someone in the world undertakes to collect and publish poetry about sports and the Olympics. Personally, I've come across a number of initiatives relating to Olympic poetry in English-speaking countries. (One of the authors, Marc O'Connor, is Australian, in fact, and did something on the occasion of the Olympic Games in Sydney). *The Guardian* published an anthology of sports poetry last year, developed by Carol Ann Duffy, the British Poet Laureate. Generally speaking, Olympic poetry anthologies are rare. And internationally, we are pioneers; only we publish them in bilingual versions and, so far, regularly, despite many difficulties.

KC: The task of preparing the anthology has been supported by various individuals and organisations, no doubt?

PK: Of course. We thank: the Polish Olympic Committee and the Olympic Education Center Foundation for their constant patronage; the publisher Heliodor for the continuation of this joint adventure with Olympic poetry; Mrs. Magda Raczynski, from the Polish Institute in London, for facilitating the search for the text of M. Stuart's *The Song of the Sword*, the only British medal recipient for literature, and the copyright owner; and all of the authors and their heirs for waiving the publishing rights for free. This is particularly important in this situation, in which we are all working voluntarily, and a Foundation that is not wealthy is able to print only a couple of hundred copies. ●

utwór „The Gladius” - Miecz) dają nam jednak wspólnie komplet medali ze wszystkich kruszców.

W drugiej części oddane są jubileuszowe honory poetom-laureatom Wawrzynów Olimpijskich, nagród, które Polski Komitet Olimpijski wprowadził po zniesieniu olimpijskiej rywalizacji w dziedzinach artystycznych w imię kontynuacji antycznej i współczesnej tradycji wiążącej sport ze sztuką. Znalazły się więc w niej utwory ze wszystkich zbiorów nagrodzonych Wawrzynami od początku ich istnienia. Antologię uzupełnia fragment „Ody olimpijskiej” Jarosława Iwaszkiewicza, napisanej na poprzednie igrzyska w Londynie, która otarła się o ostatni medal olimpijski.

KC: Czy tego rodzaju antologie olimpijskie są powszechne?

PK: Na świecie czasami ktoś podejmuje się zbierania i wydawania poezji o sporcie i igrzyskach. Osobiście natrafiłem na kilka inicjatyw w dziedzinie poezji olimpijskiej w krajach angielskojęzycznych (jeden z autorów, Marc O'Connor, jest nawet Australijczykiem i robił coś przy okazji igrzysk w Sydney). *The Guardian* opublikował w ubiegłym roku antologię wierszy sportowych sporządzoną przez panią Carol Ann Duffy, nagrodzoną przez Królową poetkę brytyjską. Ogólnie rzecz biorąc, poetyckie antologie olimpijskie należą do rzadkości. Zaś w wymiarze międzynarodowym jesteśmy pionierami, tylko my wydajemy je w wersjach dwujęzycznych i, jak dotąd, regularnie, pomimo wielu trudności.

KC: Na pewno trud przygotowania antologii został wsparty przez różne osoby i organizacje?

PK: Oczywiście. Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu i Fundacji Centrum Edukacji Olimpijskiej dziękuję za stały patronat, wydawnictwu Heliodor za kontynuację wspólnej przygody z poezją olimpijską, pani Magdzie Raczynskiej z Instytutu Polskiego w Londynie za ułatwienie poszukiwań tekstu „Pieśni Miecza” M. Stuart, jedynej brytyjskiej medalistki w dziedzinie literatury, oraz właścicielki jej praw autorskich, a wszystkim autorom oraz ich spadkobiercom za bezpłatne odstąpienie praw do druku. To szczególnie istotne w warunkach, gdy wszyscy pracujemy społecznie, a nie należąca do bogaczy Fundację stać na sfinansowanie druku zaledwie kilkuset egzemplarzy. ●

Left: Prof. Krzysztof Zuchora, the most prominent living Polish Olympic poet and propagator of the Olympic Idea and sport-culture relations. Right: Dr Pawel Krupka.

Po lewej: doc. Krzysztof Zuchora, najwybitniejszy żyjący polski poeta olimpijski oraz krzewiciel Idei Olimpijskiej i kultury sportowej. Po prawej: dr Pawel Krupka.



Bałtyk w szaliku

albo wiersz dla tych emigrantów którzy czasem trochę tęsknią

Mgły zimowej plaży
żółte łodzie wyciągnięte po palach
po stalowych linach po sól bryzy
Na widnokregu zniesiono granice
niewypowiedzianego koloru
Mewy niczym wiązki światła
w nierównym boju z wiatrem
Szkieleł ości
Patrzeć jak karne szeregi Beauforta
zamykają ciszę frontalnym uderzeniem
Na mieliznach nieobecnych spojrzeń fok
rozmyte metrum przyboju
Zimne srebro śledzia
na brzeg
rozświetlony w oczach morświnów
które już prawie wszystkie
wyjechały
a przecież wciąż wciąż
jeszcze słyhać ich szepty
przez te mgły
po piach zimowej plaży

Dariusz Jacek Bednarczyk

Hero of the Hungry

A new book about Sir Paul Edmund Strzelecki reveals his remarkable life-saving work during Ireland's Great Famine (1845 – 1852). In *The Best of Human Nature: Strzelecki's Humanitarian Work in Ireland*, Felix Molski uses extensive archival research to explain how thousands were rescued from starvation thanks to Sir Paul's radical plan of action. Below is an excerpt from the book.

Nowa książka o Pawle Edmundzie Strzeleckim ujawnia jego niezwykłą pracę podczas Wielkiego Głodu (1845 – 1852) w Irlandii. W *Najlepsze co w ludzkiej naturze: Praca humanitarna Strzeleckiego w Irlandii*, Felix Molski przedstawia obszerne badania archiwalne, wyjaśniając jak tysiące ludzi zostało uratowanych od śmierci głodowej dzięki radykalnemu planowi działania opracowanemu przez Strzeleckiego. Oto fragment książki.

Strzelecki's Personal Qualities

Animosity is a feature of Irish/English relations. Strzelecki was acceptable to both and could work comfortably with both. He was highly respected by the upper classes of English society, but the Irish were aware that he was neither a natural-born Englishman nor a Protestant.

Born on July 20, 1797, Strzelecki lived in partitioned Poland under foreign oppression, so he empathised with Irish feelings of being 'under the heel' of the Protestant Ascendancy. On May 4, 1849, Strzelecki gave evidence on the Operation of the Irish Poor Law before the Select Committee of the House of Lords. His empathy with the Irish is clear in the answers he gives to some of the questions put to him. In his reply to a question about Irish character, we can make the inference that Strzelecki believed that the Irish had the natural ability to improvise, innovate, adapt and make improvements; however, in Ireland, there was something holding them back. Strzelecki testified:

Yes, the Irishman improves in two or three years by emigrating to Australia; he acquires habits of industry; he learns to rely upon himself more than he does here; he has an openness in his character, and shows all that he can do, while here he does not show it. In two or three years he makes himself entirely independent ⁶

One of the Lords condescendingly asked if:

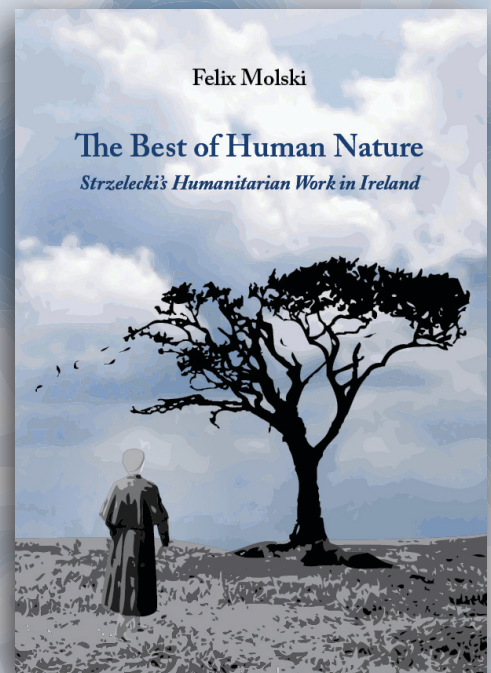
... the habits of the Irish people, as far as your observation enables you to form a judgment, are not these simple occupations in pastoral life and in agricultural life more peculiarly the habits for which the Irish peasant is well fitted and adapted? ⁷

Strzelecki insightfully contradicted this ruling class stereotyped depiction of the Irish as nothing more than 'simpleton peasants'.

I should take a wider range of the capabilities of the Irish peasant. I should say that he is fit to act under more difficult circumstances than that of pastoral life; I would say that he is adapted for everything; if he only knows and sees his own interest, and understands and sees his way through, he adapts himself to every circumstance in which he is placed. ⁸

Attempting to help four million people to avoid starvation is a daunting task. The counties of Donegal, Sligo and Mayo are located in the isolated north-western part of Ireland. This was the most difficult region in which to administer relief because famine was most serious here and the population was much dispersed and lacked basic infrastructure. Strzelecki was familiar with such regions. He had explored the world for 14 years, much of it on foot across rugged and inhospitable terrain. He was mentally and physically strong and energetic. He had the tough constitution needed to take on such a physically and emotionally sapping task as providing relief in these counties. His physical fitness helped him survive the typhoid fever he contracted in late March, 1847. This fever had killed many people around him, but Strzelecki continued organising relief afterwards.

Strzelecki was an efficient administrator. He was thorough and organised. He had proven his administrative ability when, as a young man, he was appointed plenipotentiary by Prince Francis Sapieha of his grand estates in Poland.



He was a man of impeccable integrity. Strzelecki ended the chaos and mismanagement that he inherited and brought order, purpose and integrity to the administration. Lech Paszkowski, his biographer, states that:

Strzelecki had restored the estates to a good financial position. ⁹

During his four years as a plenipotentiary, Strzelecki had gained firsthand experience in working with poor, uneducated tenant farmers. He was able to connect with Irish peasants effectively; he was aware of their problems, their capabilities, their attitudes, and how to communicate with them, simply, directly and honestly. In restoring the Sapiaha estates to profitability, he had to deal with systemic mismanagement and corruption. It honed Sir Paul's ability to judge character and he recognised the importance of having good people in positions of trust and the need for control procedures.

Sir Paul was discerning in his recruitment of people. He put together a capable, dedicated, hardworking and honourable team of volunteers to superintend the mission of the Association of helping those suffering from famine in Ireland. He was constantly on the lookout for capable and "trustworthy and benevolent persons, to whom, in case of need, a charitable body could apply in full confidence". ¹⁰

In allocating Association funds to districts being efficiently administered, Strzelecki commented:

... experience has demonstrated to me, that whatsoever the misery is in a district, the grant to alleviate its horrors becomes a dead letter without an efficient Committee. ¹¹

When reporting his observations about the work being done by the Relief Committees, he informed the Association that:

I fear that some of the Electoral Divisions of that Union, particularly the barony of Erris (Belmullet) will not, and cannot be stimulated to do what is right, for in that unfortunate locality the only persons present, who from their social position are entitled to be members of Relief Committees, are also those who, from habits of negligence, apathy, jobbing and speculation, ought to be excluded from them. ¹²

Strzelecki's attention to detail is evident in the way he efficiently stored the massive quantity of information he had gathered over 14 years of world exploration. Throughout his explorations, he took compass readings, recorded temperatures and air pressure, checked geological formations, chemically analysed minerals, gathered fossil and mineral samples, surveyed the land, made sketches, kept a written record of his observations about soil, botany, mineralogy and geology and prepared detailed maps. After analysing and organising years of collected data, he published *A Physical Description of New South Wales and Van Dieman's Land*, in London in 1845. •

6. *Fourth Report from the Select Committee on Poor Laws (Ireland), Together with the Proceedings of the Committee, Minutes of Evidence, Appendix and Index*. House of Commons, July, 1849, p.858

7. *Ibid.*, p.860

8. *Ibid.*

9. Paszkowski, Lech, 1997. *Sir Paul Edmund de Strzelecki*. Melbourne, Australian Scholarly Publishing 1997, p.23

10. *Report of The British Association for the Relief or The Extreme Distress in Ireland and Scotland*, Richard Clay, London, 1849, p.131

11. *Ibid.*, p.103

12. *Ibid.*, p.103

More information about the book is available at
www.kosciuszkoheritage.com/thebestofhumannature

Więcej informacji o książce można znaleźć na stronie
www.kosciuszkoheritage.com/thebestofhumannature



KULTURA
CONNECT
MAGAZINE

kosciuszkoheritage.com/kulturaconnect